

Wyścig Pokoju po wybuchu w Czarnobylu

Poniedziałek, 23 marca 2020 r. godz. 11:34, źródło: Legionisci.com

26 kwietnia 1986 roku miał miejsce wybuch elektrowni jądrowej w Czarnobylu, a zaledwie kilkanaście dni później.. miał się odbyć XXXIX kolarski Wyścig Pokoju, w którym Polacy nie chcieli z wiadomych powodów startować. Nie mieli jednak wyboru. W tym prestiżowym, w tamtych latach wyścigu, wziął udział jeden z kolarzy Legii, Sławomir Krawczyk.

Polacy nie znali skali tragedii, jaka miała miejsce w Czarnobylu, bowiem informacje płynące ze Wschodu były mocno ograniczone. Nikt początkowo nie chciał podać do publicznej wiadomości, jak bardzo niebezpieczny dla zdrowia ludzi był wybuch reaktora w elektrowni. Władze nie wyobrażały sobie jednak, by naszej kolarskiej drużynie zabrakło na starcie, bowiem to mogłoby zostać "źle odebrane". Tym samym polskich kolarzy zmuszono do wyjazdu do Kijowa, znajdującego się zaledwie 120 kilometrów od elektrowni. Ci, którzy odmówiliby wyjazdu, mogli zapomnieć o udziale w zbliżających się mistrzostwach świata, czy igrzyskach olimpijskich w Seulu.

W połowie kwietnia polscy kolarze wraz z Amerykanami przebywali w hotelu w Pilczycach na Dolnym Śląsku, po innym wyścigu, w którym brali udział. Amerykanie dowiedzieli się z ambasady o radioaktywnym skażeniu i czym prędzej wyruszyli z hotelu w kierunku Berlina. Polacy dowiedzieli się o skażeniu na terenie Ukrainy od Stanisława Szozdy, który wówczas był asystentem trenera amerykańskich kolarzy. Nasza drużyna od razu podjęła decyzję, że do Kijowa na Wyścig Pokoju nie pojedzie, licząc że zawody zostaną skrócone i rozpoczną się w Warszawie.

Polski Związek Kolarski długo negocjował z kolarzami, zmuszając ich do udziału w zawodach. Ostatecznie do 15-etapowego wyścigu na trasie Kijów - Warszawa - Berlin - Praga zgłoszono 64 kolarzy, w tym sześciu Polaków - Zdzisława Wronę, Leszka Stępniewskiego, Zenona Jaskułę, Pawła Bartkowiaka, Marka Szerszyńskiego i Sławomira Krawczyka. Ten ostatni był kolarzem Legii przez całą swoją karierę. Wyścig Pokoju rozpoczął się 6 maja i trwał do 22 maja. Krawczyk ukończył zawody na 23. miejscu, a w drużynie na miejscu piątym. W pierwszym, 123-kilometrowym etapie ulicami Kijowa był ósmy. Jeszcze lepiej spisał się cztery dni później, podczas czwartego etapu liczącego 65 kilometrów, który miał miejsce na ulicach Warszawy - zajął miejsce piąte. W szóstym etapie pomiędzy Poznaniem i Gorzowem Wielkopolskim Krawczyk zajął miejsce trzecie, ze stratą 0,04 sekundy do Bułgara Petara Petrowa.

Kilka tygodni po Wyścigu Pokoju, a dokładnie 2 lipca 1986 roku, Krawczyk zdobył z Legią drużynowe mistrzostwo Polski w Miliczu wraz z Markiem Leśniewskim, Zbigniewem Ludwiniakiem i Grzegorzem Zielińskim. Popularny "Krawiec" w tym samym roku został mistrzem Polski także na piekielnie trudnej trasie do Dusznik Zdrój. Dwa tytuły wywalczył w niespełna tydzień, a ponadto cztery dni później zdobył brąz w GMP (Górskich Mistrzostwach Polski), a 20 lipca wygrał prestiżowy wyścig PKWN. Do tego doliczyć należy bardzo dobry występ w Tour de Pologne.

Sławomir Krawczyk łącznie był siedmiokrotnym szosowym mistrzem Polski z Legią w drużynie, zdobył również dwa srebrne medale mistrzostw Polski w tej konkurencji. Do tego dołożył złoty i srebrny medal szosowych mistrzostw Polski ze startu wspólnego, a także złoty medal w górskich mistrzostwach Polski. W latach 1987 i 1990 startował na mistrzostwach świata.